

Bell 206L wpadł do rzeki Hudson

#Lotnictwo cywilne #Wypadki 11 kwietnia 2025

Wczoraj, 10 kwietnia 2025 o 14:59 czasu lokalnego z Downtown Manhattan Heliport (KJRB) wystartował śmigłowiec Bell 206L. Na jego pokładzie znajdowało się 6 osób – pilot i 5 pasażerów. Lot miał charakter widokowy – po jego zakończeniu śmigłowiec miał powrócić na lądowisko startu.



Kadr z filmu z kamery umieszczonej w budynku na brzegu rzeki Hudson, pokazującego upadek kadłuba śmigłowca Bell 206L po oderwaniu od niego wirnika, części napędu i belki ogonowej / Zdjęcie: via X

O 15:17 śmigłowiec zaczął rozpadać się w powietrzu. Odpadł od niego wirnik główny, przekładnia główna i belka ze śmigłem ogonowym. W efekcie kadłub śmigłowca wpadł w pozycji odwróconej do rzeki Hudson w pobliżu Pier 40 w Jersey City.

W wyniku upadku wszyscy lecący śmigłowcem zginęli. Pilot, który zginął, miał 36 lat i wylatał dotąd 450 godzin. Pozostałe ofiary to 5-osobowa rodzina z Barcelony: Agustin Escobar – prezes Siemensu w Hiszpanii, jego żona – Mercè Camprubí Montal, i trójka ich dzieci w wieku 4, 8 i 10 lat.

Nie wiadomo, co było przyczyną katastrofy i dlaczego śmigłowiec zaczął rozpadać się w czasie lotu. Pogoda była dobra – było niewielkie zachmurzenie i wiał wiatr o prędkości do 30 km/h.

Rozbity śmigłowiec to Bell 206L-4 LongRanger IV, zn. rej. N216MH, wyprodukowany w 2004. Miał certyfikat zdatności do lotu ważny do 2029. Jego operatorem było lokalne przedsiębiorstwo wycieczkowe New York Helicopter Charter, które dzierżawiło go od Meridian Helicopters z Luizjany. Śmigłowiec wykonywał szósty lot tego dnia. Po powrocie na lądowisko miał być ponownie zatankowany.

